

Michał HYRA

ZAANGAŻOWANIE ARABII SAUDYJSKIEJ W AKTUALNE KONFLIKTY NA BLISKIM WSCHODZIE – PRZYCZYNY I PERSPEKTYWY

Abstrakt:

Królestwo Arabii Saudyjskiej aspiruje do roli lidera w świecie islamu. Podobne ambicje przejawia Iran. W związku z tym oba państwa od wielu lat rywalizują ze sobą. Arabską Wiosną podsycała wzajemne animozje. W Rijadzie, Iran postrzegany jest jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Arabii Saudyjskiej. Znaczna część aktywności międzynarodowej Saudyjczyków jest zatem nastawiona na zapewnienie sobie bezpieczeństwa w obawie przed Iranem. Celem artykułu jest wskazanie głównych aren gdzie rywalizują oba państwa. Ukazane zostały zabiegi Rijadu, których celem było podniesienie poziomu bezpieczeństwa królestwa, a także osłabienie Iranu. W tekście omówiono saudyjskie zaangażowanie w konflikty w Syrii i Jemenie.

Słowa kluczowe: Arabia Saudyjska, Arabska Wiosna, Iran, Jemen, Syria.

Bliski Wschód jest obecnie miejscem, gdzie trwają najgłośniejsze konflikty zbrojne – wojna domowa w Syrii oraz szyicka rebelia w Jemenie. Zaangażowani są w nie najważniejsi światowi i regionalni gracze. W każdym z konfliktów bierze udział Arabia Saudyjska, aspirująca do roli lidera arabskiej i, szerzej patrząc, muzułmańskiej społeczności.

Zaangażowanie Saudów w konflikty w Syrii oraz Jemenie wynika właśnie z owych aspiracji. Jednak ważniejszym motywem jest rywalizacja z Iranem o przywództwo w regionie. Oba państwa są wyznaniowe i używają religii do realizacji swoich geopolitycznych interesów. Głównym determinantem rywalizacji między nimi jest wielowiekowy konflikt sunnicko-szyicki, który podzielił świat islamu na wrogie sobie obozy. Tenże podział warunkuje obecną sytuację polityczną na Bliskim Wschodzie.

Relacje saudyjsko-irańskie są dobrze opisane w literaturze. Liczne artykuły na ten temat przedstawiała Aleksandra Dzisiów-Szuszczkiewicz (2014). Jednak brakuje opracowań poruszających tematykę polityki Arabii Saudyjskiej w stosunku do państw trzecich właśnie pod kątem relacji z Iranem. Szczególnie, że aktywność Rijadu wzrasta na tym polu z każdym miesiącem.

Celem poniższego artykułu jest szczegółowa analiza saudyjskiej polityki w stosunku do wydarzeń w Syrii i Jemenie. Autor podejmie próbę omówienia motywów zaangażowania Rijadu w wyżej wymienione konflikty.

Zarys relacji saudyjsko-irańskich

Arabia Saudyjska to państwo, gdzie wyznawany jest najbardziej najbardziej radykalny nurt islamu – wahhabizm. Z kolei w Iranie władzę sprawują szyicki duchowni. Z tego powodu oba państwa darzą się daleko idącą nieufnością, jeśli nie wrogością. Wzajemną niechęć podsyca irańska retoryka, podkreślająca kulturalną wyższość nad cywilizacją arabską. Dla Arabii Saudyjskiej, na terenie której przed wiekami narodził się język arabski, religia islamska, gdzie znajdują się najświętsze miejsca dla muzułmanów – meczety w Mekce i Medynie, a król posiada tytuł Opiekuna Dwóch Świętych Meczetów, jest to sytuacja nie do zaakceptowania. Co więcej, saudyjskie władze obawiają się, że szyicki Iran chce dominować na Bliskim Wschodzie. Bez wątpienia wpływ na taką postawę ma irańska potęga. Teheran góruje nad Rijadem potencjałem ludnościowym oraz siłą militarną¹. Dodatkowym elementem wzmagającym niepokój w Arabii Saudyjskiej są irańskie próby pozyskania broni nuklearnej.

Bilateralne relacje między Arabią Saudyjską a Iranem nie zawsze były wrogie. Początków erozji poprawnych stosunków należy upatrywać w szyickiej rewolucji, która przetoczyła się przez Iran w 1979 r. i doprowadziła do obalenia szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Do 1979 r. relacje dwustronne były poprawne. Wszelkie rozdziewki były skutecznie łagodzone przez Stany Zjednoczone, które były sojusznikiem jednych i drugich. Poza tym zarówno Arabia Saudyjska jak i Iran były nieufne wobec idei arabskiego nacjonalizmu, zdobywającego w owym czasie coraz szersze poparcie na Bliskim Wschodzie. Rijad i Teheran postrzegały go jako największe zagrożenie dla stabilności w regionie. Jak wcześniej wspomniano, wzajemne stosunki były poprawne, ale mimo tego w relacjach Rijadu z Teheranem dominowała nieufność. Przyczyniła się do tego postawa irańskiego szacha, który wysuwał żądania wobec Bahrajnu oraz okupował wyspy leżące w strategicznej cieśninie Ormuz. Rozwijał już wówczas program nuklearny (Dzisiów-Szuszczykiewicz, op.cit., s. 181-182).

Obecnie relacje między Arabią Saudyjską a Iranem określa się mianem „zimnej wojny” (Ehteshami 2013, s. 206). Wzajemną rywalizację podsycała Arabska Wiosna, która rozpoczęła się przed pięcioma laty. Oba państwa zdecydowały się zaangażować po przeciwnych stronach konfliktu. W Bahrajnie, Iran wspierał szyickie protesty przeciwko rządzącej monarchii. Sytuację w

¹ Populacja Islamskiej Republiki Iranu wynosi ponad 80 mln. Z kolei Arabia Saudyjska jest zamieszkiwana przez ok. 27 mln. Ludzi. Zob.:

<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/wfbExt/region_mde.html>, data dostępu: 20.12.2015, także P. Wilczyński (2016) w niniejszym tomie.

wyspiarskim państwie uspokoiła dopiero interwencja państw Rady Współpracy Zatoki (*Gulf Cooperation Council – GCC*)², którą dowodziła Arabia Saudyjska (Hyra 2015, s. 355-359). Inaczej sprawa wygląda w Syrii, gdzie trwa wojna domowa, w którą zaangażowały się także światowe mocarstwa. W Jemenie, natomiast trwa rebelia szyickiego ruchu Huti przeciwko legalnym władzom, której przyczyn należy również doszukiwać się w Arabskiej Wiosnie.

Saudyjskie zaangażowanie w Syrii

Obecne wydarzenia na terytorium Syrii rozpoczęły się w 2011 roku. Na fali sukcesów arabskich społeczeństw państw Afryki Północnej, 26 stycznia 2011 r. na ulicę wyszli Syryjczycy. Bezpośrednim powodem rozpoczęcia protestów antyrządowych były pogłoski o samospaleniach, których mieli dopuszczać się Syryjczycy w różnych częściach kraju (Zdanowski 2011, s. 19). Obywatele domagali się reform politycznych, a także zniesienia trwającego w Syrii nieprzerwanie od 1963 r. stanu wyjątkowego. Trzeba zaznaczyć, że w pierwszej fazie konfliktu syryjskiego protesty były pokojowe. Jednak rządzący państwem od 2010 roku prezydent Baszar al-Asad zdecydował się na krwawe stłumienie społecznego zrywu. Taka postawa zaostrzyła nastroje i doprowadziła do eskalacji konfliktu, który szybko przerodził się w wojnę domową. W konflikt syryjski szybko zaangażowała się Arabia Saudyjska. Rijad dostrzegł szansę zmiany reżimu panującego w Damaszku, blisko związanego z Iranem. Przetąpienie sojuszu syryjsko-irańskiego miałoby niebagatelne znaczenie dla geopolityki Bliskiego Wschodu. Oderwanie Syrii z orbity wpływów Iranu prawdopodobnie osłabiłoby możliwości działania Teheranu w Libanie i na terenie Autonomii Palestyńskiej (Pohl 2014, s. 149).

Wykorzystując Arabską Wiosnę Saudyjscy chcieli ograniczyć wpływy Teheranu w regionie i zyskać przewagę strategiczną. Czynnikiem politycznym potęgowała jawna niechęć władz saudyjskich do klanu Asadów. Ma ona wieloletnią tradycję i sięga 1982 roku. Rządzący wówczas Syrią Hafiz al-Asad (ojciec obecnego prezydenta Baszara) dokonał masakry na ludności cywilnej, podczas której śmierć poniosło 30 tys. cywilów (Zuhur 2011, s. 124). Wszystko uzupełniła kwestia religii. Wahabici uważają rządzących Syrią alawitów za „niewiernych heretyków”. W saudyjskim królestwie rządy al-Asada były określane jako bezbożna dyktatura prześladowająca ludność sunnicką.

Z powyższych powodów Arabia Saudyjska zaczęła aktywnie działać na arenie międzynarodowej w sprawie Syrii. Pierwsze zabiegi polegały na wezwaniu

²Rada Współpracy Zatoki powstała w obawie przed Iranem. Z inicjatywą utworzenia organizacji wystąpił emir Kuwejtu po tym jak w listopadzie 1980 roku irańskie lotnictwo zaatakowało kuwejckie terytorium. Propozycja zyskała powszechną akceptację i w maju 1981 roku doszło do pierwszego spotkania przywódców państw członkowskich. Karta Rady, którą przyjęto zakładała konfederacyjny organizacji i mówiła o przyszłym zjednoczeniu państw członkowskich, lecz nie sprecyzowano kiedy miałyby to nastąpić. Zob.: Zdanowski 2010, s. 541.

prezydenta Syrii do opuszczenia stanowiska. Po tym jak saudyjskie wezwania pozostały bez odzewu, Rijad rozpoczął ofensywę dyplomatyczną. Arabia Saudyjska była inicjatorem, który doprowadził do zawieszenia Syrii w prawach członka Ligi Państw Arabskich (LPA). Poza tym, Liga wdrożyła sankcje ekonomiczne, które miały uderzyć ekonomicznie w syryjskie władze. Na sankcje składało się zamrożenie kont bankowych należących do najważniejszych ludzi reżimu, zakaz prowadzenia transakcji z syryjskim bankiem centralnym oraz wstrzymanie inwestycji w tym państwie³.

Wiele działań prowadzonych przez Arabię Saudyjską odbywało się w porozumieniu z państwami Rady Współpracy Zatoki, w której Rijad jest liderem. Organizacja wzywała Damaszek do przeprowadzenia reform, których domagali się protestujący. W związku z tym, że al-Asad nie zastosował się do wezwań rady, jej członkowie wycofali z Syrii swoich dyplomatów i wydalili przedstawicieli syryjskich z terytoriów swoich państw. Kolejnym krokiem, znacznie poważniejszym, było dozbieranie powstańców (Kowalewska 2012, s. 173). Królestwo stworzyło nawet specjalny fundusz, z którego mieli być finansowani przeciwnicy syryjskiego rządu. Władze królestwa zaangażowały się w stworzenie międzynarodowej koalicji, która miała wspierać syryjskich powstańców. W jej skład, prócz Arabii Saudyjskiej, weszły takie państwa jak: Katar, Turcja, Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska.

Koalicja dawała przeciwnikom al-Asada wsparcie na polu politycznym, ekonomicznym oraz militarnym. Głównie za jej sprawą, siły rządowe zaczęły ponosić straty i utraciły kontrolę nad znaczną częścią terytorium. Jednak w Rijadzie zapanował pogląd mówiący o tym, że konflikt w Syrii może zostać rozwiązany tylko dzięki międzynarodowej akcji militarnej. Saudyjczycy wzywali swoich sojuszników - głównie Stany Zjednoczone – do przeprowadzenia operacji wojskowej. Saudowie argumentowali to potrzebą ochrony ludności cywilnej, która miała ginąć z rąk al-Asada⁴. Biały Dom nie chciał organizować operacji bez rezolucji Rady Bezpieczeństwa (RB) Organizacji Narodów Zjednoczonych (Boening 2014, s. 95). Rada Bezpieczeństwa była jednak sparaliżowana, ponieważ wszelkie próby przyjęcia rezolucji pozwalającej na interwencję w Syrii były skutecznie odrzucane przez Rosję oraz Chiny, które korzystały z przysługującego im prawa weta. Ta niezdolność najwyższego organu ONZ doprowadziła w październiku 2012 roku do bezprecedensowego aktu w historii organizacji. Arabia Saudyjska, która została wybrana niestałym członkiem RB ONZ, złożyła swój mandat, krytykując podwójne standardy

³ *Syria unrest: Arab League adopts sanctions in Cairo*, <<http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-15901360>> data odczytu 23.12.2015.

⁴ Cel deklarowany czyli ochrona ludności cywilnej stanowiła dla Rijadu oficjalny powód wsparcia syryjskich powstańców, jednak za tym kryła się chęć osłabienia wpływów Iranu. Zob.: Bradley 2012, s. 150.

panujące w organizacji. Saudyjski protest nie przyniósł najmniejszych efektów, bowiem zarówno Rosja jak i Chiny nie zmieniły swego stanowiska⁵.

Działania Arabii Saudyjskiej nie przyniosły oczekiwanych skutków. Syryjski prezydent Baszar al-Asad dzięki wsparciu Rosji i Iranu zdołał utrzymać się u władzy. Co gorsze pieniądze, które Saudowie przekazywali przeciwnikom syryjskich władz przyczyniły się do powstania potężnej organizacji terrorystycznej znanej jako Państwo Islamskie (*Islamic State* - IS). Rijad wsparł ruchy salafickie w Syrii głównie po to, żeby osłabić szyicki blok Syrii, Iranu, Iraku oraz Hezbollahu. Agencje informacyjne związane z reżimem al-Asada otwarcie oskarżały Arabię Saudyjską o utworzenie wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi, Państwa Islamskiego. Istnienie organizacji jest z wielu względów korzystne dla Rijadu. Dezorganizacja w wydobywaniu irackiej ropy pozwala kontrolować ceny surowca oraz otwiera dla Saudyjczyków nowe rynki zbytu (Hanne, La Neuville 2015, s. 136-137).

W Rijadzie uważano, że bojowników walczących w Syrii będzie można kontrolować, lecz okazało się to niemożliwe. IS stało się samowystarczalne pod względem finansowym. Organizacja szybko zaczęła być postrzegana przez Saudów jako zagrożenie, szczególnie, że wielu młodych Saudyjczyków wyjechało na dżihad do Syrii (Hall 2015, s. 155-170). Fanatycy z Państwa Islamskiego wielokrotnie zapowiadali podbicie Mekki i Medyny oraz dopuszczali się zamachów terrorystycznych w saudyjskim królestwie. W związku z tym Rijad zapowiedział walkę z IS, która była prowadzona wewnątrz kraju, gdzie aresztowano wielu sympatyków i członków Państwa Islamskiego⁶. Powstałe częściowo dzięki saudyjskiej pomocy finansowej, IS osiągnęło więcej niż jakakolwiek organizacja terrorystyczna w historii. Przede wszystkim Państwo Islamskie zdestabilizowało trwale Syrię oraz sąsiadujący z Królestwem Saudów Irak. Terrorysty zaczęli zagrażać również światowi zachodniemu, który zaangażował się w naloty przeciwko IS. Najbardziej spektakularną akcją organizacji były zamachy z 13 listopada 2015 r., do których doszło w Paryżu. W ich wyniku których śmierć poniosło 129 osób (Garzdecki 2016, s. 11).

Od momentu „proklamowania niepodległości” przez IS w czerwcu 2014 roku, zaangażowanie saudyjskie w Syrii stopniowo malało. Jednak paryskie zamachy spowodowały intensyfikację działań państw zachodnich oraz Arabii Saudyjskiej. Król Salman szybko potępił sprawców masakry w stolicy Francji, a także wezwał społeczność międzynarodową do podwojenia wysiłków w walce z

⁵ *Saudi withdrawal stuns UN Security Council*,

<<http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2013/10/saudi-arabia-rejects-un-security-council-seat-20131018126284479.html>>, data dostępu: 20.12.2015.

⁶ Y. Guzansky, *On the Road to Mecca? The Islamic State Threat to the Gulf*, “INSS Insight” 2014, No. 603, September 8, <<http://www.inss.org.il/index.aspx?id=4538&articleid=7636>>, data odczytu: 21.12.2015.

terroryzmem⁷. Wpływ na saudyjską reakcję mają zapewne bliskie relacje handlowe Rijadu z Paryżem⁸ oraz chęć pokazania światowej opinii publicznej, że Saudowie, są pozytywną stroną w konflikcie syryjskim⁹. Na początku grudnia w Rijadzie odbyło się trzydniowe spotkanie grup syryjskich sił opozycyjnych, które nie zostały uznane za organizacje terrorystyczne. Celem spotkania było wypracowanie wspólnego stanowiska przed zbliżającymi się rozmowami pokojowymi. Cieniem na rozmowach w stolicy Arabii Saudyjskiej z pewnością kładzie się fakt, że nie wzięli w nich udziału toczący ciężkie walki z IS - Kurdowie. Mimo to osiągnięto założony cel spotkania. Uczestnicy wypracowali wspólne stanowisko przed zaplanowanymi na styczeń 2016 r. rozmowami pokojowymi. Rijadzkie spotkanie miało jeszcze jeden wymiar: udowodniono, że syryjska opozycja nie jest rozproszona i ma wizję rozwiązania konfliktu.

Pomimo sporego zaangażowania, należy uznać, że Arabia Saudyjska poniosła porażkę w walce o rozwiązanie konfliktu syryjskiego. Nadrzędny cel, czyli odsunięcie od władzy proirańskiego prezydenta, nie powiódł się. Co więcej, finansowanie organizacji walczących z rządem doprowadziło do powstania Państwa Islamskiego, będącego dziś poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa królestwa.

Saudyjska działalność w Jemenie

Trwający konflikt w Jemenie między siłami rządowymi, a szyickimi bojówkami wywodzącymi się z rodu Huti ma swój początek w 2004 roku. Wówczas Huti rozpoczęły ofensywę przeciwko rządowi. Władze w Sanie uznały, że Huti wspierani przez Iran dążą do ich obalenia i zamierzają utworzyć w Jemenie państwo szyickie. W 2009 roku rząd rozpoczął ofensywę, w którą militarnie zaangażowała się Arabia Saudyjska.

Arabska Wiosna, która również nawiedziła Jemen, stała się podstawą do kolejnej konfrontacji szyickich bojowników z władzami. Saudyjska rodzina królewska śledząc wydarzenia u swojego południowego sąsiada, doszła do wniosku, że nie może się im beczynnie przyglądać. Ewentualne sukcesy szyitów

⁷ *Saudi king condemns Paris attacks in meeting with French FM*, <<http://english.alarabiya.net/en/News/middle-east/2015/11/17/Saudi-king-condemns-Paris-attacks-in-meeting-with-French-FM-.html>>, data odczytu: 20.12.2015.

⁸ W ciągu 2015 roku Arabia Saudyjska podpisała z Francją kontrakty warte ponad 20 mld dolarów, co więcej Francja jest trzecim co do wielkości inwestorem w królestwie. Arabia Saudyjska, która stara się zdywersyfikować dochody budżetowe i uniezależnia się od sprzedaży ropy naftowej nie mogła pozostać bierna po paryskich zamachach; M. Jarkowiec, *Rijad, Mekka, Medyna. Tam wykuwa się džihad*, <<http://wyborcza.pl/magazyn/1,149726,19367118,rijad-mekka-medyna-tam-wykuwa-sie-dzihad.html>>, data dostępu: 20.12.2015.

⁹ A. Al-Omrani, S. Dagher, *Syrian Opposition Groups Hold Talks in Riyadh*, <<http://www.wsj.com/articles/syrian-opposition-groups-hold-talks-in-riyadh-1449683546>>, data odczytu: 21.12.2015.

mogłyby spowodować wzrost aktywności tej grupy w samym królestwie, co dla władz saudyjskich było przerażającą wizją¹⁰.

W Jemenie, ludność wyszła na ulice już w połowie stycznia 2011 roku. Od początku protestujący domagali się zmian w konstytucji, podjęcia działań zmierzających do zmniejszenia bezrobocia, walki z korupcją. Protestujący bardzo szybko zaczęli żądać ustąpienia rządzącego od wielu lat prezydenta Ali Abdullaha Saliha (Zdanowski 2011, s. 15). W kwietniu w rozwiązanie kryzysu w Jemenie mocno zaangażował się Rijad. Po rozmowach z członkami rodziny królewskiej, prezydent ogłosił możliwość odejścia ze stanowiska do końca 2011 roku (Raubo 2014, s. 342-343). W późniejszym czasie, mediacje prowadzone przez Radę Współpracy Zatoki z Arabią Saudyjską na czele oraz przy wsparciu ONZ, doprowadziły do uspokojenia nastrojów w państwie. Dzięki saudyjskiej dyplomacji wieloletni prezydent Jemenu 23 listopada 2011 r. ustąpił ze stanowiska. Miejsce Saliha zajął popierany przez saudyjską rodzinę królewską jego zastępca Abd Rabbu Mansur al-Hadi (Kowalewska 2012, s. 172-173).

Wydaje się, że błędem był fakt, iż nie osądzono Saliha, a wielu jego bliskich współpracowników pozostało na zajmowanych stanowiskach. Z drugiej strony dzięki pokojowej transformacji można było patrzeć z optymizmem w przyszłość, która dawała szansę na wypracowanie ogólnonarodowego porozumienia. Bez tego trwale uspokojenie sytuacji w Jemenie nie byłoby możliwe (Raubo, op.cit. s. 344). Jednak późniejsze wydarzenia okazały się całkowicie inne.

Zamiast pokoju Jemen stawał się coraz bardziej zdestabilizowanym państwem, głównie za sprawą szyickich bojowników, którzy w 2014 roku przystąpili do ofensywy wymierzonej w rząd. Szybko udało im się zdobyć znaczne zdobycze terytorialne. Za niewątpliwymi sukcesami Huti stało znaczne wsparcie płynące z Teheranu. Co więcej ujawniły się niedoskonałości, dzięki którym doszło do pokojowej zmiany władzy w państwie. Były prezydent Salih, który nie pogodził się z utratą władzy, zawarł z szyitami z Huti porozumienie. Pozostawienie na stanowiskach jego dawnych współpracowników spowodowało, że Salih wciąż dysponował znacznymi wpływami w jemeńskiej armii. Za sprawą tych dwóch czynników ruch Huti zajął stolicę Jemenu i doprowadził do ucieczki z kraju prezydenta Hadiego¹¹.

Arabia Saudyjska bacznie przyglądała się jemeńskim wydarzeniom, które z punktu widzenia bezpieczeństwa królestwa były niezwykle niebezpieczne.

¹⁰ Szyici w Arabii Saudyjskiej zamieszkują głównie Prowincję Wschodnią, gdzie znajdują się najbardziej roponośne tereny. Ewentualne wystąpienie szyitów przeciwko monarchii z pewnością miałyby brzemienne skutki dla saudyjskiej gospodarki, która jest uzależniona od ropy naftowej.

¹¹ T. Otłowski, *Wojna domowa w Jemenie a geopolityka regionu bliskowschodniego*, <http://pulaski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=790%3Awojna-domowa-w-jemenie-a-geopolityka-regionu-bliskowschodniego&catid=18%3Akomentarz-midzynarodowy-puaskiego&Itemid=954>, data odczytu: 17.12.2015.

Jemen zawsze był ważnym sąsiadem dla Arabii Saudyjskiej. Wszystko za sprawą powiązań między plemionami zamieszkującymi pogranicze saudyjsko-jemeńskie. W związku z tym sytuacja w Jemenie zawsze rzutowała na sytuację w królestwie (Zdanowski 2004, s. 228).

Obalenie prosaudyjskich władz przez szyitów powodowało, że Iran wspierający rebelię zyskał przyczółek tuż przy granicy z królestwem. Ponadto rebelia w Jemenie zagrażała Arabii Saudyjskiej gospodarczo, bo istniała obawa, że Huti mogą zablokować strategiczną cieśninę Bab al-Mandab, przez którą wiodą ważne szlaki handlowe. Rijad¹² zdecydował się na rozpoczęcie akcji militarnej w Jemenie, która miała zatrzymać szyicką ofensywę. Operacja pod kryptonimem *Decisive Storm* rozpoczęła się 25 marca 2015 r. i trwała siedem tygodni. W jej trakcie lotnictwo saudyjskie dokonywało nalotów na pozycje Huti. Miało to na celu zlikwidowanie wyrzutni pocisków balistycznych oraz ciężkiej broni. Po pierwszej fazie Rijad ogłosił sukces operacji i zapowiedział rozejm, który nie trwał długo. Zaledwie po pięciu dniach naloty wznowiono, a akcja zyskała kryptonim *Restoring Hope*¹³.

W jemeńskiej operacji poza Arabią Saudyjską wzięły udział wszystkie państwa GCC z wyjątkiem Omanu, który nie chce się narażać Iranowi. Poza państwami Rady Współpracy Zatoki w akcji biorą udział Egipt, Jordania, Maroko, Senegal oraz Sudan. Wsparcie wyraziła także Somalia, która siłom koalicji udostępniła swoją przestrzeń powietrzną oraz wody terytorialne. Stany Zjednoczone choć nie biorą czynnego udziału, to otwarcie stanęły po stronie Arabii Saudyjskiej i wspomagają koalicję danymi wywiadowczymi.

Saudyjska operacja militarna w Jemenie przez długi czas nie przynosiła wymiernych efektów. Dopiero w listopadzie do kraju wrócił prezydent Hadi. Jednak w dalszym ciągu Huti kontrolują znaczne połacie kraju ze stolicą Saną włącznie. Tymczasowa siedziba prezydenta mieści się w Adenie - drugim co do wielkości mieście Jemenu. Koalicja prowadzi regularne naloty na pozycje rebeliantów, w których nierzadko giną cywile. Stanowi to problem dla rodziny królewskiej, ponieważ wpływa to na jej negatywne postrzeganie przez Jemeńczyków. Regularnie dochodzi do walk na pograniczu saudyjsko-jemeńskim, w których giną żołnierze królestwa. Co więcej, saudyjskie media co rusz donoszą o zestrzeleniu rakiet wystrzeliwanych z terytorium Jemenu¹⁴. Oznacza to, że w trakcie operacji *Decisive Storm* nie udało się zlikwidować wszystkich wyrzutni, a przecież to było jej celem.

¹² W tym miejscu należy wspomnieć, że 23 stycznia zmarł król Arabii Saudyjskiej Abd Allah. Zastąpił go przyrodni brat, będący wcześniej ministrem obrony Salman. Nowy władca na stanowisko ministra obrony mianował swojego trzydziestoletniego syna Mohammeda.

¹³ J. Raubo, *Jemeński dramat bez wyjścia*, <http://www.defence24.pl/analiza_jemenski-dramat-bez-wyjscia>, data odczytu: 29.12.2015.

¹⁴ *Saudis shoot down Yemeni missile over Jizan*, <<http://english.alarabiya.net/en/News/middle-east/2015/12/22/Saudis-shoot-down-Yemeni-missile-over-Jizan.html>>, data odczytu: 28.12.2015.

Od początku interwencją w Jemenie kierował saudyjski minister obrony książę Mohammed ibn Salman. Dzięki niej zyskał znaczną popularność. Niedługo po rozpoczęciu operacji *Restoring Hope* Mohammed awansował i stał się drugą osobą w kolejce do tronu (następcą tronu został jego kuzyn książę Mohammed ibn Najef). Nie można wykluczyć, że zaangażowanie Arabii Saudyjskiej w jemeński konflikt jest elementem wewnętrznej walki o sukcesję. Nikt nie ma wątpliwości, że król Salman, ze względu na podeszły wiek jest przejściowym władcą. Niemiecki wywiad stwierdził, że ambicje młodego ministra obrony destabilizują Bliski Wschód¹⁵. Wszystko wskazuje, że sytuacja w Jemenie nie zmieni się szybko. Rozmowy pod auspicjami ONZ, które w połowie grudnia odbyły się w Szwajcarii zostały zerwane, podobnie jak zawieszenie broni, które ogłoszono na czas ich trwania.

Pewne jest, że saudyjskie zaangażowanie w Jemenie nie minie. Rijad nie może dopuścić do tego, aby w państwie graniczącym z królestwem rządzili szyici. Wówczas sytuacja geopolityczna Arabii Saudyjskiej stałaby się bardzo zła. Miesiące walk Arabii Saudyjskiej i jej sojuszników w Jemenie, nie odmieniły specjalnie biegu wydarzeń. Huti w dalszym ciągu kontrolują znaczne tereny. Jednak należy przyznać, że gdyby nie saudyjska operacja, Jemenem w chwili obecnej rządziłby szyici. Koalicji wspólnie z siłami rządowymi udało się przywrócić władzę prezydenta Hadiego na południu kraju, dzięki czemu mógł wrócić do Jemenu (Susser 2015, s. 15).

Perspektywy

Wydaje się, że obecnie zaangażowanie Rijadu w Jemenie zostanie zintensyfikowane. Saudowie będą dążyć do szybkiego rozwiązania problemu. W królestwie obawiają się, że zdjęcie sankcji ekonomicznych z Iranu, które nastąpi w 2016 r., spowoduje większe zaangażowanie Teheranu w regionie¹⁶. Konflikt w Jemenie wymaga kompleksowego rozwiązania, którego nie da się zastąpić siłą militarną. Bez dyplomacji i planu pomocy gospodarczej, Jemen będzie się pograżał w kryzysie, na którym mogą skorzystać organizacje terrorystyczne. Najbiedniejsze państwo arabskie potrzebuje pomocy ekonomicznej i wydaje się, że Rijad zaczyna to dostrzegać. W pewnym sensie rozwiązaniem byłoby przyjęcie Jemenu do Rady Współpracy Zatoki. Choć państwo nie leży nad Zatoką Perską, to w przeszłości Rijad proponował, aby do grupy przyjąć Jordanię oraz Maroko. Jednak wśród państw członkowskich są obawy czy przyjęcie Jemenu do GCC nie odbije się negatywnie na bezpieczeństwie starych członków. Chodzi tu o przenikanie z terytorium Jemenu bojowników Al-Kaidy

¹⁵ A. Thomas, *Germany's BND Criticizes Saudi Arabia's Role in Arab World*, <<http://www.wsj.com/articles/germanys-bnd-criticizes-saudi-arabias-role-in-arab-world-1449079412>>, data odczytu: 28.12.2015.

¹⁶ Y. Guzansky, *Saudi Arabia: A Buildup of Internal and External Challenges*, "INSS Insight" 2015, No. 768, November 18, <<http://www.inss.org.il/index.aspx?id=4538&articleid=10937>>, data odczytu: 27.12.2015.

Półwyspu Arabskiego, operującej na południu państwa. Z drugiej strony akcesja Jemenu może wzmocnić organizację pod względem demograficznym i ekonomicznym. Ponadto ludność Jemenu, która w wyniku nalotów koalicji jest negatywnie nastawiona do Arabii Saudyjskiej i reszty państw biorących udział w nalotach, mogłaby zmienić nastawienie, widząc w tym korzyści¹⁷.

Jemen jest w tej chwili priorytetem dla Rijadu i swoistym testem, który pokaże, czy Arabia Saudyjska nadaje się do roli lidera państw arabskich, do której od dawna aspiruje. Jednak aspiracje saudyjskie nie dotyczą jedynie państw arabskich, ale całego regionu Islamu. W grudniu książę Mohammed ibn Salman niespodziewanie ogłosił powstanie koalicji państw muzułmańskich, które miałby zwalczać terroryzm. Choć nie powiedziano tego wprost, koalicja miała walczyć z Państwem Islamskim nie tylko w Syrii, ale wszędzie tam gdzie się pojawią grupy pod jego sztandarami. W oświadczeniu stwierdzono, że do koalicji należą: Arabia Saudyjska, Bahrajn, Benin, Bangladesz, Czad, Dżibuti, Egipt, Gabon, Gwinea, Jemen, Jordania, Katar, Komory, Kuwejt, Liban, Libia, Malediwy, Malezja, Mali, Maroko, Mauretania, Niger, Nigeria, Pakistan, Senegal, Sierra Leone, Somalia, Sudan, Turcja, Tunezja, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Autonomia Palestyńska¹⁸. Brak takich państw jak Algieria oraz Oman od razu poddawał pod wątpliwość skuteczność tej inicjatywy. Jeszcze więcej wątpliwość narodziło się kilka dni później, kiedy przedstawiciele Libanu oraz Pakistanu oznajmili, że nie mieli pojęcia o tym, że są częścią koalicji. Natomiast władze Malezji wykluczyły udział militarny w przedsięwzięciu¹⁹. Jednak informacja o tym, że część państw nie wie, że stała się częścią koalicji nie przedostała się do saudyjskich mediów. Oznacza to, że budowa wielkiej koalicji antyterrorystycznej była prawdopodobnie ogłoszona na użytek wewnętrzny. Mimo wszystko, daje to też pewien obraz przyszłej polityki Arabii Saudyjskiej w stosunku do Syrii. Rijad będzie starał się organizować koalicje, dzięki czemu będzie postrzegany jako lider. Jednak, Arabia Saudyjska nie stanie się liderem społeczności islamskiej jeśli jej siły zbrojne nie wezmą na siebie ciężaru walk z Państwem Islamskim w Syrii.

W samej Syrii Arabia Saudyjska nie powinna się angażować militarnie, choć nie można wykluczyć udziału saudyjskich sił specjalnych w punktowych uderzeniach. Jeśli do nich dojdzie, to będą to akcje na niewielką skalę i tylko po

¹⁷ A. Al-Rashed, *Including Yemen in the GCC*, <<http://english.alarabiya.net/en/views/news/middle-east/2015/10/26/Including-Yemen-in-the-GCC.html>>, data odczytu: 28.12.2015.

¹⁸ E. Payne, S. Abdelaziz, *Muslim nations form coalition to fight terror, call Islamic extremism 'disease'*, <<http://edition.cnn.com/2015/12/14/middleeast/islamic-coalition-isis-saudi-arabia/>>, data odczytu: 29.12.2015.

¹⁹ R. Flood, *Two countries had no idea they were in Saudi Arabia's Muslim coalition to fight terrorism*, <<http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/saudi-arabia-announces-34-strong-coalition-of-muslim-nations-to-fight-terrorism-but-two-countries-a6779186.html>>, data odczytu: 28.12.2015.

to, żeby pokazać swój udział w koalicji. Problemy finansowe, spowodowane niską ceną ropy naftowej, sprawiają, że szeroki udział militarny Saudów w wojnie domowej w Syrii jest mało prawdopodobny.

Podsumowanie

Bliski Wschód jest obecnie najbardziej zapalnym punktem na świecie. Trwają tam dwie regularne wojny, w które zaangażowani są zewnętrzni gracze. Zarówno w konflikcie syryjskim jak i jemeńskim uczestniczy Arabia Saudyjska. Zaangażowanie królestwa w Syrii i w Jemenie wynika z rywalizacji z Iranem o dominującą rolę w regionie.

W Syrii, po wybuchu Arabskiej Wiosny, Saudyjczycy dostrzegli doskonałą okazję do zmiany proirańskiego reżimu. Państwo rządzone przez Baszara al-Asada jest kluczem do ograniczenia wpływów Teheranu na Bliskim Wschodzie. Dzięki sojuszowi z Syrią, Iran może wspierać swoich partnerów w Libanie oraz Autonomii Palestyńskiej. Upadek al-Asada oznaczałby duże przetasowania w bliskowschodniej układance. Stąd też aktywność Rijadu, który od początku popierał przeciwników al-Asada. Wsparcie, którego rebeliantom udzieliła Arabia Saudyjska, polegało przede wszystkim na transferach pieniężnych i przekazywaniu im uzbrojenia. Poza tym saudyjska monarchia stała się rzecznikiem bojowników na arenie międzynarodowej. Dużo wysiłku poświęcono na wezwania społeczności międzynarodowej do interwencji militarnej. Jednak zabiegi Rijadu się nie udały, bo na przeszkodzie stanęły Rosja oraz Chiny, które blokowały przyjęcie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ pozwalającej na zaatakowanie sił proasadowskich.

Polityka Arabii Saudyjskiej w Syrii poniosła porażkę. Finansowanie wszelkich grup walczących z al-Asadem spowodowało powstanie skrajnie niebezpiecznego Państwa Islamskiego. Fundamentalisci z IS szybko ogłosili, że ich celem jest podbicie Mekki i Medyny, co było oczywistą groźbą w kierunku Rijadu. Saudyjskie władze zaczęły walczyć z terrorystami na swoim terytorium. W efekcie osoby popierające IS w Arabii Saudyjskiej trafiały do aresztu. Nie zapobiegło to zamachom, do których doszło w różnych częściach królestwa, w większości przypadków ofiarami byli szyci.

Mimo mniejszego zaangażowania, Arabia Saudyjska ustami wpływowych polityków regularnie wzywała prezydenta al-Asada do opuszczenia stanowiska. Obecnie królestwo zaangażowało się w konsolidację syryjskiej opozycji uznawanej za umiarkowaną. Spotkanie, do którego doszło w Rijadzie w grudniu pozwoliło na wypracowanie wspólnego stanowiska w perspektywie zbliżających się rozmów pokojowych.

Minister obrony Arabii Saudyjskiej ogłosił także powstanie islamskiej koalicji, która ma walczyć m. in. z Państwem Islamskim. Jednak jej skład oraz okoliczności powstania nasuwają pytania o celowość i skuteczność. Najbardziej prawdopodobny jest fakt, że koalicja była budowana jedynie na użytek wewnętrzny. Tezę tę zdaje się potwierdzać przekaz medialny. Ogłoszenie

powstania koalicji było szeroko komentowane w saudyjskiej prasie. Natomiast informacja o tym, że część państw nie zdawała sobie sprawy z tego, że jest członkiem koalicji nie przebiła się do mediów.

Inaczej sytuacja wygląda w Jemenie. Tam Arabia Saudyjska broni prezydenta zaatakowanego przez szyickie bojówki wspierane przez Teheran. Gdyby nie interwencja koalicji dowodzonej przez Arabie Saudyjską, Jemen byłby państwem rządonym przez proirańskie władze. Rijad w porę rozpoczął naloty i siłom rządowym udało się odbić część terenów zagarniętych przez Hutich.

Pozwoliło to na powrót do Jemenu prezydenta Hadiego. Mimo pewnych sukcesów Arabia Saudyjska nie może być zadowolona z efektów interwencji. Szyici regularnie nękają saudyjskie terytorium pociskami balistycznymi oraz rajdami na przygraniczne posterunki. To powoduje, że w Rijadzie nie planuje się zmniejszenia zaangażowania militarnego. Istotny jest fakt, że to już druga interwencja militarna królestwa wynikająca z konfliktu saudyjsko-irańskiego. Do poprzedniej doszło w Bahrajnie. Tam podobnie jak w Jemenie szyickie bojówki wystąpiły przeciwko prosaudyjskim rządóm.

Obecnie trwają rozważania dotyczące przyszłości Jemenu. Jednym z pomysłów jest przyjęcie go do Rady Współpracy Zatoki. Jednak obawy państw członkowskich budzi niestabilna sytuacja wewnętrzna i operowanie organizacji terrorystycznych na jemeńskim terytorium. Dostrzegane są też korzyści takiego rozwiązania. Dzięki akcesji Jemenu, wzrósłby potencjał organizacji.

Arabia Saudyjska znajduje się w trudnym położeniu. Polityka prowadzona w Syrii poniosła fiasko i stała się zagrożeniem dla królestwa. Efekty kilkumiesięcznej operacji przeciwko szyickim bojówkom w Jemenie są dalekie od zadowalających. Trzeba jednak przyznać, że gdyby nie operacja militarna Arabia Saudyjska miałaby za południowego sąsiada państwo, które byłby blisko związane z Iranem. Pod tym względem Saudowie odnieśli na pewno sukces.

Literatura:

- Boening, A., 2014, *The Arab Spring*, Springer, Heidelberg.
- Bradley, J. R., 2012, *After the Arab Spring: How Islamists Hijacked The Middle East Revolts*, Palgrave Macmillan, New York.
- Dzisiów-Szuszczkiewicz, A., 2014, *Bliskowschodnia „zimna wojna” czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie w obliczu „arabskiej wiosny”*, Bezpieczeństwo Narodowe, nr 30.
- Ehteshami, A., 2013, *Dynamics of Change in the Persian Gulf Political Economy, War and Revolution*, Routledge, New York.
- Garztecki, M., 2016, *ISIS – korzenie zła*, „Newsweek Historia”, nr 1.
- Hall, B., 2015, *ISIS. Państwo Islamskie*, Muza, Warszawa.
- Hanne, O., de La Neuville, T. F., 2015, *Państwo Islamskie. Geneza nowego kalifatu*, Dialog, Warszawa.

- Hyra, M., 2015, *Wpływ Arabskiej Wiosny na politykę Królestwa Arabii Saudyjskiej*, [w:] Marszałek-Kawa J., Helnarska K. J. (red.), *Polityka państw azjatyckich. Wyzwania i dylematy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Kowalewska, K., 2012, *Państwa Rady Współpracy Zatoki wobec „arabskiej wiosny”*, *Bezpieczeństwo Narodowe*, nr 23 – 24.
- Pohl, A., 2014, *Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny*, *Przegląd Politologiczny*, nr 1.
- Raubo, J., 2014, *Jemen – zapomniany aktor Arabskiej Wiosny*, *Przegląd Politologiczny*, nr 1.
- Susser, A., 2015, *Iran and the Arabs: the historical shift in the balance of power*, *Strategic Assessment*, 18, 3.
- Wilczyński, P. L., 2016, *Uzbrojenie armii państw muzułmańskich i ich przemysł zbrojeniowy. Część II: Azja i Balkany*, *Przegląd Geopolityczny*, 17, s. 100-132.
- Zdanowski, J., 2004, *Arabia Saudyjska*, Askon, Warszawa.
- Zdanowski, J., 2010, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Ossolineum, Wrocław.
- Zdanowski, J., 2011, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków.
- Zuhur, S., 2011, *Saudi Arabia*, ABC-Clio, Santa Barbara.

Summary

Saudi Arabia's involvement in current conflicts in the Middle East – causes and prospects

In recent years, the relationship between Saudi Arabia and Iran have become more strained. This is related to the Arab Spring, which both countries wanted to use for their own purposes geopolitical relations. This resulted in a permanent destabilization of the region. Currently growing conflicts in Yemen and Syria. Saudi Arabia for fear of Iran does not hesitate to use force. Besides of force, the Saudis run diplomatic activities to seek support in other countries.

Key words: Arab Spring, Iran, Saudi Arabia, Syria, Yemen